Wydanie wieczorne.
Nr. 372. Piątek 20 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Klęski Rosyan na Kaukazie. Walki w Królestwie. Zawarcie oddzielnego pokoju Niemiec z Francyą?

Klęska Rosyan na Kaukazie.

Konstantynopol, 20 listopada.

Doniesienie głównej kwatery opiewa:

Od dwóch dni nasza armia atakuje silnie armię rosyjską, która zajęła stanowiska na linii Azab-Zazak-Khochab. Przy bożej pomocy nasza armia w szturmie na bagnety zajęła wzgórza w okolicy Azab, które nieprzyjaciel nadzwyczajnie był umocnił. Walka, która z niezmienną zaciętością trwa dalej, ma pomyślny dla nas przebieg.

Nasze wojska, które posuwają się w kierunku ku Batumowi, zgotowały nieprzyjacielowi dalszą wielką klęskę. Obsadziły one Zavotlar i Kura. W Zavotlar zabrały Rosyanom jedną chorągiew, pojmały do niewoli 6 oficerów w tem jednego podpułkownika i kapitana kozaków oraz przeszło 100 żołnierzy. Zdobyto dalej 4 działa, jeden automobil, konie i wiele środków żywności. Straty Rosyan są wielkie, reszta ich ucieka w nieporządku ku Batumowi.

Nasze wojska, które posuwają się w Zair i Bajdżan, stoczyły w dniu 16 listopada walkę z silnym oddziałem rosyjskim koło Salmas. Rosyanie zostali pobici i stracili dwóch oficerów i 100 żołnierzy.

Przywódcy szczepów perskich, którzy dotąd stali w służbie rosyjskiej, przyłączyli się wraz ze swymi szczepami do naszych wojsk.

Oddzielny pokój pomiędzy Niemcami a Francyą?

Wiedeń, 20 listopada.

Donoszą do „Neues Wiener Journal", iż Caillaux, który odpłynął do Ameryki, jak podają francuskie pisma nacyonalistyczne, ma być pośrednikiem w sprawie zawarcia oddzielnego pokoju pomiędzy Francyą a Niemcami.

Walki w Królestwie.

Komunikat rosyjskiego sztabu generalnego.

Rosyjski sztab generalny ogłasza — według „Berl. Tagebl." — następujący komunikat:

Po walkach w październiku na drogach ku Warszawie i Dęblinowi wróg rozpoczął odwrót ku swej granicy, **niszcząc** bezlitośnie **koleje i szosy.** Wzdłuż torów kolejowych Niemcy wysadzali w powietrze dworce i budynki stacyjne, albo też palili je, niszczyli wszystkie wodociągi. Na niektórych krzyżownicach wróg wysadził tor tak gruntownie, że dla odrestaurowania zrujnowanego toru trzeba było układać nowe szyny. Tak samo wysadzili Niemcy wszystkie mosty, nawet najmniejsze, aby uniemożliwić naprawę i spowodować budowę zupełnie nowych mostów. Na szosach również wszystkie mosty zburzono. **Nawet samą drogę** Niemcy rozkopali w szachownicę na lewej i prawej stronie lub też drogę powysadzali. Wróg powywracał **słupy telefoniczne**, porozbijał izolatory, poprzecinał druty. Wszystko to **poważnie powstrzymuje naszą ofensywę**, wobec czego nieprzyjacielowi się udało na lewym brzegu Wisły stopniowo usunąć się z obrębu naszej akcyi i zbliżyć się do obrębu swojej.

Gdy Niemcy spełnili to zadanie, wykorzystali swą rozwiniętą sieć kolejową, by swe oddziały jakiejkolwiek przesunąć na północ, aby zebrać większe siły przeciwko naszemu lewemu skrzydłu.

W połowie listopada spostrzeżono **niemiecką ofensywę** w miejscowości pomiędzy Wisłą a Wartą. Doprowadziła ona do walk, które rozgrywają się obecnie **na froncie**: Płock-Łęczyca-Umiejów.

W Prusiech wschodnich w pobliżu Stołupian nieprzyjaciel próbował przy pomocy pobocznych oddziałów powstrzymać naszą ofensywę, cofnął się jednak wstecz.

W pobliżu Działdowa i Niedźborza akcya trwa dalej.

W sprawie wylądowania Niemców w Anglii.

Nicea, 20 listopada.

Rosyjski generał Murawiew Amurskij ogłosił w „Eclaireur de Nice" artykuł, w którym omawia możliwość wylądowania Niemców w Anglii.

Wypadek, który się przygotowuje — to wylądowanie wojsk niemieckich w Anglii. Na wojnie przecie niema nic tak niemożliwego, by tego nie spróbowano.

W r. 1805 Napoleon I, któremu przecież niepodobna odmówić pewnej dozy inteligencyi, zwłaszcza w sprawach wojskowych, zajął się tą kwestyą. I zajął się przytem tak gruntownie, że Anglia inaczej nie umiała uniknąć strasznego ciosu, jak powołując do pomocy Austryę, Rosyę, wreszcie Prusy.

Przed 20 laty inny Francuz generał de Négrier w „Revue des Deux Mondes", również wskazał na możliwość wylądowania.

Tak więc Anglia obawiała się wylądowania w początku i w końcu 19 wieku. W początku — w rzeczywistości, w końcu — w teoryi. Co się tyczy panowania Anglii na morzu, to posiadała ona takowe wówczas w takim samym stopniu, jak obecnie.

W danej chwili **zdobycie Antwerpii** ogromnie ułatwiło Niemcom zadanie, dając im ważny punkt oparcia. To zwycięstwo podsunęło im **ideę wykonania ataku z Boulogne.**

Nie wątpię, że ten plan od dłuższego czasu był rozważany i opracowywany. Generalny sztab berliński zawsze woli posiadać lepiej dwa plany niż jeden, i lepiej trzy, niż dwa — przy uwzględnieniu wszelkich możliwych okoliczności. Plan wylądowania w Anglii z pewnością został uwzględniony. Niemcy są zdolni do urzeczywistnienia najśmielszych eksperymentów.

Istotnie, czy Niemcy pod Nieuport prowadzą swe ataki tak zawzięcie jedynie z samego zamiłowania do walki — zdala od wszelkich ważnych punktów strategicznych. I co znaczą te próby przedostania się na lewy brzeg Izery, te nagromadzenia korpusów w jednem miejscu, gdzie wobec wąskiego frontu, otoczonego rzeką, wystarczyłby jeden tylko korpus?

Te wysiłki dopiero wówczas stają się zrozumiałe, jeśli przyjrzymy się odległości, jaka dzieli dalszy bieg Izery od Dunkierki i Calais. Do Calais tylko 60 kilometrów. A morska droga **Calais-Dower** wynosi mniej niż 40 kilometrów.

Rozczarowanie we Francyi co do Rosyi.

Rzym, 20 listopada.

„Giornale d'Italia“ ogłasza interesujący list znanego pisarza włoskiego, Diego Angeli, przebywającego w Paryżu.

Konstatuje on, że wśród ludności francuskiej utrzymują się sympatye dla Anglii, a nawet istnieje pewnego rodzaju podziw (?), natomiast co do Rosyi przeważa chłodny sceptycyzm.

Naród francuski pyta się, poco ofiarował Rosyi 20 miliardów na reorganizacyę armii, jeżeli wojska rosyjskie dotąd nie są w stanie pokonać Niemców. Wszakże tu żywiono wiarę, iż w przeciągu miesiąca Rosyanie zdołają stanąć w Berlinie.

Przytem w Paryżu wiedzą, jak mało rosyjskie sfery arystokratyczne i wojskowe w gruncie rzeczy pragnęły wojny z Niemcami i jak w tych sferach istniały silniejsze inklinacye ku Niemcom, niż ku republice francuskiej.

W Paryżu sądzą nawet, że tożsamo odnosi się i do... Izwolskiego. Pewien sekretarz poselstwa rosyjskiego zupełnie bez osłonek oświadczył w jednym z salonów paryskich, iż Rosya jest źle usposobioną wobec tej wojny, która nakłada na nią tylko ofiary po to, ażeby z nich czerpała korzyści i ratunek pobita Francya. Słowa te niebawem doszły do szerszej wiadomości i wywołały fatalne wrażenie.

Wkońcu stwierdza Angeli, iż Francuzi są bardzo rozdrażnieni na Hiszpanów, od których w swoim czasie spodziewano się nawet współdziałania przeciwko Niemcom.

Tymczasem ambasadorem hiszpańskim w Paryżu mianowano generała Valverde, uchodzącego za skrajnego zwolennika Niemiec.

Stanowisko Bułgaryi.

Nacisk Rosyi.

Sofia, 20 listopada.

Tutejszy ambasador rosyjski Sawiński zaprosił do ambasady wybitnych macedońskich przewódców i oświadczył im, że Rosya będzie uważała wysyłanie band do Macedonii za akcyę, skierowaną **przeciwko Rosyi.** Przewódcy odpowiedzieli, że się nie organizuje w Bułgaryi i nie wysyła do Macedonii żadnych band. Dodali przytem, że od wielu lat już walczą o wolność Macedonii i **nigdy nie przestaną** służyć sprawie macedońskiej.

Powrót Bułgarów.

Bukareszt, 20 listopada.

Liczni Bułgarzy (w ciągu 10 dni do 2000) opuszczają Rosyę i **wracają** do ojczyzny.

Popłoch wśród Rosyan na Kaukazie.

Frankfurt, 20 listopada.

„Frankfurter Ztg.“ donosi:

Na rozkaz władz rosyjskich magazyny nafty w Baku zostały opróżnione i wielkie zapasy jej w cysternach przewiezione do wnętrza kraju kaukaskiego. Wszystkie urzędy i instytucye przenoszą się do Tyflisu. Panuje ogólny popłoch; zamożni ludzie opuszczają miasto.

Socyalna demokracya na Bałkanie.

Wiedeń, 20 listopada.

Jak donosi „Arbeiter Ztg“, straszne stosunki, w jakich się znajdują serbscy socyalni demokraci, nie złamały ich energii. Od 3 listopada dziennik partyjny wychodzi w Niszu. Jakkolwiek cenzura jest ostra, pierwszy numer opowiada o wielkich cierpieniach, spowodowanych przez wojnę. Organizacye się rozpadły. 25 października w Niszu odbyła się konferencya partyjna, która uchwaliła dołożyć starań, by utrzymać organizacye partyjne i zawodowe.

Sofia, 20 listopada.

Centralny komitet i parlamentarna frakcya bułgarskiej socyalnej demokracyi (t. zw. „cieśniaków“, „wąskich“, marksistów) wydały **odezwę,** w której wyjaśniają przyczyny wojny, tkwiące w rozwoju europejskiego kapitalizmu, i nawołują robotników do przeciwdziałania agitacyi za wojną, lecz za utrzymaniem **pokoju.**

Charakterystycznem jest jednak, że odezwa ma wybitnie antycarystyczny charakter i energicznie demaskuje obłudnych bojowników „za prawa drobnych narodów“ — angielskich imperyalistów i rosyjskich „mistrzów szubienicy“.

Odezwa ta, umieszczona w „Gońcu Robotniczym“ przestrzega przed „ponętnymi propozycyami“ i „pięknymi perspektywami“, szkicowanymi przez płatnych ajentów carskich.

Rzecz ciekawa, że organ innej partyi socyalistycznej, „szerokich“, zajmuje inne stanowisko, zresztą oczywiście także antycarskie. Pismo „Lud“ wzywa lud roboczy do wykorzystania chwili i **odebrania od Serbii Macedonii.**

Internowani Niemcy w Anglii.

Londyn, 20 listopada.

Biuro Reutera donosi: Konsul amerykański Svain, który imieniem Niemiec i Austro-Węgier zwiedził obóz koncentracyjny w Dorchester, opowiada w interwiewie, że internowani mogą Bogu dziękować, iż są umieszczeni w tym obozie. Składa się on z budynków solidnych, dozór sanitarny sprawia dwóch inspektorów, z których jeden jest oficerem sanitarnym. Każdy nowo przyjęty poddany bywa oględzinom lekarskim i o każdym wypadku zasłabnięcia donosi się inspektorom. Poważnie chorzy umieszczani są w cywilnych szpitalach. Trzej młodzi ludzie, którzy są chorzy na serce, przewiezieni zostali do niemieckiego szpitala w Londynie, który nie jest zamknięty. Kilku internowanych udało się na kliniki prywatne. Wikt jest znacznie lepszy, niż ten, który jeńcy angielscy dostają w Niemczech. Każdy z internowanych ma materac i koc. Młodym ludziom udziela się nauki w dzień i wieczorem. Pozwolono także grać w szachy, karty i piłkę nożną. Osobny budynek służy w dniach zwyczajnych na szkołę i lokal dla zebrań, a w niedzielę na kościół. Inny budynek służy jako hala muzyczna. Ponieważ wśród internowanych znajduje się wielu dobrych muzyków i śpiewaków, odbywają się co wieczór produkcye. Są także kąpiele. Każdemu internowanemu wolno pisać dwa listy na tydzień. W Dorchester i innych obozach istnieją wielkie trudności co do znalezienia pracy dla jeńców.

Zgon niemieckiego generalnego kwatermistrza.

Berlin, 20 listopada.

Doniesienie Biura Wolffa: Wielka główna kwatera. Generalny kwatermistrz generał-major Foigts-Rhetz w nocy z dnia 18 na 19 listopada uległ nagle udarowi serca. Następca jego nie został jeszcze mianowany.

Przedłużenie terminu płatności.

Wiedeń. 20 listopada.

„Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa, na podstawie którego ulegają zmianie postanowienia o **przedłużeniu terminu płatności** prywatno-prawnych pretensyj pieniężnych wobec dłużnikew w **Galicyi** i Bukowinie.

Rzekome rosyjskie ważne wynalazki wojskowe.

Medyolan, 20 listopada.

Do „Corriera della Sera“ donoszą z Londynu, iż rosyjskie wojsko posiada teraz szereg epokowych wynalazków wojskowych. Nietylko rosyjskie aparaty lotnicze mają posiadać najdoskonalsze mechanizmy, lecz także **artylerya** rosyjska ma posiadać jakiś **nowy celownik,** który wzbudza podziw wśród Francuzów. Pozatem książę Oldenburski miał wynaleźć nowy aparat, który jest zaopatrzony w dwa olbrzymie kotły parowe i może dostarczyć **ciepłej zupy** dla 1500 ludzi przy wyruszeniu w pole lub po powrocie z bitwy. Aparat jest umieszczany przy szpitalach polowych.

W Krakowie.

W ewakuowanym Krakowie nastrój bardziej optymistyczny, jakkolwiek zdaleka wciąż donosi się głuchy huk dział. Coraz to bardziej pomyślne wieści krążą wśród ludzi.

Dowiadujemy się, że pociągi na wschód chodzą już do Bochni, a podobno nawet docierają do Tarnowa. Z północy także donoszą o pomyślnych ruchach wojsk austryackich w Kieleckiem. Osoby, które przyjechały z Olkusza, opowiadają, iż Austryacy silnie się posunęli na północny wschód, w kierunku Kielc. W Szczakowej mówiono nawet o pomyślnych starciach koło Chęcin.

Tak czy inaczej nastrój w mieście się poprawił.

Przed kilkoma dniami dużo mówiono (i pisano) w Krakowie o patrolach kozackich w okolicach Krakowa. Do „Dziennika Cieszyńskiego“ donoszą z Krakowa pod datą 14 bm.:

„Przybywający od strony Mogiły ludzie opowiadają o napadach patroli kozackich. I tak onegdaj miało wpaść 10 kozaków do wsi Prusy około Pleszowa, podobno podpalili folwark; trzech z nich zabili włościanie, dwóch ujęli, a reszta uciekła. O podobnej wizycie w Czulicach rozeszla się także wiadomość. Do tej wsi przybyło 11 kozaków i rozgospodarowali się we dworze p. Wohlena, zjedli drób i zrabowali probostwo“.

Jeńców rosyjskich w Krakowie coraz więcej. Dziś rano prowadzono znowu dwie partye, razem przeszło **3000.**

Ewakuacya trwa dalej; wciąż nowe transporty niezaprowiantowanych są wywożone do Czech.

Aprowizacya miasta postępuje naprzód. Wielkie transporty węgla nadchodzą codzień. Powiększane są zapasy nafty, soli, mąki i świec. Chorzy, starcy i dzieci mają mieć pierwszeństwo przy zakupywaniu miejskiego mleka.

Zwracamy uwagę, że poczta przyjmuje tylko listy zwykłe, które należy wrzucać do skrzynki pocztowej przy poczcie głównej.

Wieści z mahometańskiego świata.

Proklamacya, wzywająca Egipt do broni.

Z Konstantynopola donoszą, iż pismo religijne „Sebil Urreszad“ podaje w przekładzie odezwę arabską, rozszerzaną na gruncie egipskim.

Odezwa wskazuje na trójporozumienie, jako na największego wroga islamu. Specyalnie zajmuje się narzuconem władztwem Anglii w Egipcie. Śród innych krzywd wymienia zręcznie i krzywdy ekonomiczne.

Egipt, którego żyzna ziemia mogłaby swymi płodami dostatnio wyżywić całą ludność miejscową, został przez egoizm Anglii wyzyskany, stopniowo przedzierżgnięty w jedną wielką plantacyę bawełny — na potrzeby fabryczne i handlowe Anglii....

Dotąd sądzono — głosi dalej ta odezwa, wzywając do walki z Anglią — że Anglia reprezentuje na morzu potęgę nieporównaną, tymczasem zgasł ten jej urok, gdyż i flota angielska nie dała dowodów siły.

Jak zaznaczyliśmy, argument ekonomiczny powyższej odezwy został wybrany trafnie: przy dzisiejszym kryzysie przemysłowym i utrudnionej żegludze bawełna źle płaci; równocześnie zaś, jak wskazywaliśmy, utrudniony jest do Egiptu import produktów spożywczych, któregoby kraj ten nie potrzebował, gdyby jego uprawa nie została była postawioną w zależności od przemysłowych interesów Anglii.

Wszystko to składa się obecnie na **zły rok gospodarczy,** przyczem najprostszy umysł pojmie, iż leży w tem wina Anglii, która wyhodowała zbytnią jednostronność produkcyi egipskiej.

Przepiatanie argumentów religijnych ekonomicznymi może trafić szerszym masom najlepiej do przekonania.

Karolina Dziedzińska i Leontyna Zagórska ze Lwowa obecnie Wiedeń XI Gration Marxgasse 7/3, proszą wszystkich pp. oficerów i żołnierzy z batalionu 224 kompanii 4 landszturmu ze Lwowa załogującego w Beregszasz, przeniesionego do Hovósmező też na Węgrzech, o podanie jakiejkolwiek wiadomości o ich mężach **Leonardzie Dziedzińskim,** plutonowym i **Stanisławie Zagórskim,** plutonowym.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).